Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE CZWARTEK, DNIA 10 CZERWCA 1937. — N — Nr. 66

Wyjazd Prezydenta R.P. do Rumunii

Z końcem miesiąca przybędzie do Polski król rumuński i zamieszka w pałacu w Łazienkach

Warszawa. W niedzielę o godz. 12,30 Prezydent R. P. Mościcki odjechał specjalnym pociągiem z wizytą do Rumunii w towarzystwie ministra spraw zagr. Becka, szefa protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świty.

Do wagonu odprowadzili Prezydenta R. P. marszałek Rydz-Śmigły i premier Sławoj-Składkowski.

Warszawa. Z końcem bieżącego miesiąca zapowiedziany jest przyjazd do Polski króla rumuńskiego. Karol II, król rumuński, ma zamieszkać w pałacu Stanisława Augusta w Łazienkach, wobec czego przystąpiono ostatnio do remontu siedziby królewskiej i przystosowania jej do potrzeb mieszkalnych. Dla króla Karola II przeznaczone zostały apartamenty na pierwszym piętrze, dla świty na parterze.

Ludność Rumunii powitała Głowę Państwa Polskiego entuzjastycznie.

Cała Rumunia przybycie P. Prezydenta R. P. powitała uroczyście. Nie tylko stolica, ale i wszystkie miasta i miasteczka na długiej trasie przejazdu były odświętnie przybrane. W stolicy samej ludność zgotowała P. Prezydentowi entuzjastyczne przyjęcie. Po przybyciu odbyła się wspaniała defilada, a po niej obiad w pałacu królewskim, podczas którego wygłoszono serdeczne przemówienie, a później odbyła się konferencja P. Prezydenta R. P. z królem Karolem.

Orderem „Zasługi Kulturalnej“ udekorował król Karol P. Prezydenta R. P.

Król Karol udekorował P. Prezydenta odznaczeniem „Meritul cultural“ I klasy, min. Beck udekorowany został przez króla Karola orderem „Pour le merite“ I klasy.

P. Prezydent w obecności króla Karola udekorował wielką wstęgą Polonia Restituta rozmaitych dygnitarzy rumuńskich.

Profesorowie wzywają do udziału w pielgrzymce do Częstochowy.

Profesorowie wszystkich szkół wyższych na terenie Rzeczypospolitej wydali odezwę, w której wzywają profesorów, docentów, adiunktów i asystentów szkół wyższych, aby wzięli udział w pielgrzymce nauczycielstwa polskiego dnia 24 czerwca.

„Niech wszyscy, którzy szczerze, otwarcie i bez zastrzeżeń przyznają się do katolickiego światopoglądu i chcą do niego dostosować całe swe życie zarówno prywatne, jak i publiczne, niech jak najliczniej dadzą temu wyraz przed majestatem Królowej Korony“.

Odezwę podpisało 40 profesorów z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna.

Gen. Haller w Bydgoszczy

Bydgoszcz. W sobotę po południu bawił w Bydgoszczy gen. Józef Haller, przejeżdżając przez nasze miasto samochodem do Strzelna, na Zjazd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Przeciw zażydzeniu medycyny.

Warszawa. Na posiedzeniu naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie dr. Zieliński z Poznania zgłosił wniosek, domagający się wprowadzenia ugodnień dla studentów-Polaków na wydziałach lekarskich, aby zwiększyć ich liczebnie, a ograniczyć ilość Żydów.

Wniosek ten upadł, uzyskawszy 18 głosów przeciwko 28. **Przyjęto natomiast wniosek dr. Węgrzynowskiego ze Lwowa przeciw nostryfikacji zagranicznych dyplomów żydowskich, przez nostryfikacje te uzyskują bowiem przeważnie Żydzi uprawnienia lekarskie.**

Pogrzeb śp. J. E. ks. Biskupa Bernarda Dembka.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 2 po południu z Kurii Biskupiej do katedry łomżyńskiej odbyła się eksporta zwłok śp. ks. Bernarda Dembka. Eksportę prowadził J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Łukomski w asyście 4 biskupów, a mianowicie ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego z Wilna, ks. Biskupa Przeździeckiego z Podlasia, ks. Biskupa chełmińsk. dr. Okoniewskiego oraz ks. Biskupa Sufragana pińskiego Niemira. Przed biskupami kroczył duży zastęp kanoników i prałatów, nietylko z diecezji łomżyńsk., ale również wileńskiej i długi, bardzo długi szereg księży i kleryków — dalej zakonnicy, Franciszkanie, kongregacje Sióstr — dziatwa szkolna i wielka ilość delegacyj z wieńcami.

Przy żałobnych dźwiękach dzwonów kościelnych i pieniach liturgicznych wprowadzono skromną trumnę do przybranej w kir i zieleń świątyni, gdzie ją obstawiono zielenią, kwieciem i wieńcami. Następnie odprawiono żałobne nieszpory. Następnego dnia rozpoczęły się żałobne wigilie o godz. 9 rano, po czym requiem uroczyste z asystą odprawił ks. biskup Ordynariusz Łukomski. Po nabożeństwie odbyło się nad trumną tzw. castrum doloris, po czym rozwinął się długi, b. długi pochód żałobny na cmentarz. Tam bowiem Zmarły życzył sobie być pochowanym, a nie w katedrze. W pogrzebie wzięło udział jeszcze dalszych 3 Biskupów, a mianowicie ks. biskup Adamski ze Śląska, ks. biskup sufragan Wetmański z Płocka i ks. biskup sufragan łódzki Tomczak.

Straż porządkową, tak w katedrze jak i przed świątynią, również w całym pochodzie jako i na cmentarzu utrzymywały: kat. Stowarzyszenie Mężów oraz Stronnictwo Narodowe i Praca Polska — pierwsi w żółto-białych, drudzy amarantowo-białych opaskach.

Również w pochodzie pogrzebowym kroczyły delegacje Młodych Stron. Narod. w jasnych koszulkach. Z władz świeckich oprócz miejscowych wziął też udział wojewoda białostocki Kirtiklis. Na cmentarzu po odprawieniu przepisanych modłów spuszczono zwłoki do grobowca. Przemówienia według życzenia Zmarłego ks. Biskupa nie było, natomiast odmówiono część Różańca św.

Nad trumną stanęło grono krewnych, opłakując rozstanie się z drogim Zmarłym. Przybyli też z Pomorza, aby oddać Zmarłemu Ziomkowi ostatnią przysługę, ci, którzy czuli się z Nim bliżej związani. Oprócz J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego i jego kapelana, widzieliśmy ks. kan. Partykę z Pelplina, ks. prob. Pastwę i van Blericqa z Grudziądza, ks. prał. Szumana ze Starogardu, ks. prof. Dembieńskiego z Nowego Miasta i ks. prob. Bukowskiego z diec. poznańsk. Ze świeckich dygnitarzy przybyli p. prezydent Grudziądza Włodek oraz szambelanowie p. Ruchniewicz z Grudziądza i p. Szczaniecki z Nawry.

W czwartek, dnia 3 czerwca zasłabł nagle po odprawionej Mszy św. w Katedrze w Łomży J. E. ks. Biskup Bernard Dembek, sufragan łomżyński. Natychmiastowa pomoc lekarska nie odniosła skutku. Księdzu Biskupowi udzielono ostatnich Sakramentów św., a o godz. 11 już nie żył.

Śp. ks. biskup Bernard Dembek urodził się we Wabczu, pow. chełmiński, dnia 2 kwietnia 1878 r. Nauki pobierał w Collegium Marianum w Pelplinie, a następnie w gimnazjum chełmińskim. Seminarium Duchowne ukończył w Pelplinie w roku 1899. W gimnazjum w Chełmnie należał do tajnej organizacji Filomatów, był jej wiceprezesem. Za udział ten już jako kleryk stanął przed sądem pruskim i skazany został na 3 tygodnie więzienia.

Po otrzymaniu święceń w r. 1903 brał żywy udział w pracy narodowej i społecznej jako wikariusz w Barłożnie, Wielu, Kościerzynie, w Chełmży, a wreszcie na stanowisku proboszcza w Nawrze, pow. toruński.

W r. **1920** ks. Dembek zostaje mianowany proboszczem w parafii **św. Mikołaja w Grudziądzu** i dziekanem grudziądzkim. Poza tym mianowany został jeszcze prałatem domowym Jego Świątob. Ojca św. W ciągu długoletniej pracy jako kapłan i działacz społeczny zwłaszcza w dziedzinie TCL, którego był prezesem na całe Pomorze, zaskarbił sobie wielkie uznanie. Jego zasługi społeczne zostały uczczone przez nadanie mu orderu oficerskiego „Polonia Restituta“. Tow. Czytelni Ludowych nadało mu najwyższy tytuł, jakim rozporządza, a mianowicie tytuł członka honorowego Towarzystwa.

W roku 1930 ks. Bernard Dembek mianowany został biskupem sufraganem diecezji łomżyńskiej, jako biskup tytularny Troady. I na tym stanowisku zyskał sobie wielkie zaufanie i miłość Biskupa Ordynariusza, czego wyrazem stało się mianowanie ks. biskupa Dembka wikariuszem generalnym oraz wielkie przywiązanie kleru i wiernych, czego dowodem ich tłumny udział w pogrzebie. Aczkolwiek ostatnie Jego pole działania było tak odległe od dotychczasowego, sercem i duszą ciążył nieustannie do stron rodzinnych. R. i. p.

Uroczysty obchód 100-lecia gimnazjum w Chełmnie.

Chełmno. W niedzielę rozpoczął się uroczysty obchód 100-lecia miejscowego gimnazjum. Już w przeddzień przyjechali do Chełmna liczni wychowankowie tego zakładu, z których wielu zajmuje dziś wybitne stanowiska. Rano uczniowie szkoły wraz z profesorami udali się na cmentarz, gdzie złożyli wieńce na grobie założyciela gimnazjum Ludwika Wyczyńskiego i zasłużonego dyrektora Wojciecha Łożyńskiego.

O godz. 9-ej uroczystą Mszę św. w kościele gimnazjalnym celebrował sufragan chełmiński, ks. biskup Konstanty Dominik. W nabożeństwie wziął udział Wojewoda pomorski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych i tłumy mieszkańców Chełmna. Kazanie wygłosił ks. kanonik Marian Karczyński, b. uczeń zakładu i jeden już z niewielu pozostałych przy życiu więźniów, skazanych w słynnym procesie filomackim z 1901 r. w Toruniu.

Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjum chełmińskiego uroczysta akademia. Przemówienia wygłosili: Wojewoda pomorski, ks. biskup Dominik (również wychowanek zakł. chełmińskiego), a następnie w imieniu młodzieży akademickiej student Poklękowski. P. Poklękowski mówił o tym, że ślubowanie, jakie złożyli w r. ub. akademicy na Jasnej Górze, obowiązuje także następne pokolenia polskiej młodzieży, której celem ma być wywalczenie Polski wielkiej, katolickiej i narodowej. Słowa te wywołały długotrwałą burzę oklasków.

Odczytano następnie szereg depesz z życzeniami. Długotrwałą owacją reagowała publiczność po odczytaniu depeszy od gen. Józefa Hallera.

Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Nieudany zjazd sanacyjn. Hallerczyków

Warszawa. W niedzielę, jak już pokrótce zaznaczyliśmy, odbył się tu zjazd sanacyjnej grupki byłych żołnierzy gen. Hallera. „Jak mizerne są wpływy, pisze „Słowo Pomorskie“, tej grupki, niech dowodem to, że na zjazd przybyło zaledwie 684 ludzi. „Sokół“ warszawski odmówił udziału w zjeździe. Gdy pochód przechodził koło gmachu BGK, rozległy się z grupy młodych ludzi okrzyki na cześć Dmowskiego i Hallera. Aresztowano 44 osoby, z których większą część wypuszczono.

Dokonano rewizji w mieszkaniu prezesa placówki Hallerczyków na Pradze, por. Herniczka, który drukował ulotki z wyjątkami broszury płk. Modelskiego pt. „Jak powstała armia gen. Hallera“?

Aresztowania wśród narodowców

W ciągu soboty i niedzieli przeprowadzono liczne rewizje i **aresztowania wśród narodowców w Warszawie.** Aresztowano ogółem przeszło **40 osób.** Wśród aresztowanych znaleźli się również dwaj pracownicy administracji „Warsz. Dziennika Narodowego“.

„Żądam kary śmierci“

mówi Prokurator w procesie przeciw zabójcy śp. wachmistrza Bujaka.

Proces przeciw mordercy śp. wachm. Jana Bujaka — Judki Lejby Chaskielewicza, dobiega do końca. Przebieg jego obfitował we wiele znamiennych i ciekawych momentów, opisywać ich jednak dokładnie szczupłość miejsca nam nie pozwala. To jednak musimy podnieść, że motywem zbrodni była wielka nienawiść zabójcy do Polski, a do wojska polskiego w szczególności. Rozprawa wykazała też, że zabójca był komunistą. To uwydatnił w swym przemówieniu prokurator, naświetlając przy tym równocześnie cały stosunek żydowski do Państwa polskiego. Żydostwo **określił** on jako element obcy, wogóle z Polską nie **związany.** Prokurator żądał dla oskarżonego kary śmierci. Adwokat Suchodolski śmierć śp. wachmistrza Bujaka, dobrego obywatela i żołnierza, przedstawił jako **rezultat żydowskiego spisku,** uknutego przez Rozenweina, Rojzemana, Hochberga i Mińskiego. W spisku tym wziął czynny udział Chaskielewicz, **Adwokat nazywa żydów wrogami państwa i społeczeństwa.**

Wyrok śmierci.

Sąd Okręgowy we Warszawie skazał Judkę Lejbę Chaskielewicza na **karę śmierci.**

Przywódcy Z. N. P. przeciw krzyżowi i mieczowi.

Warszawa. „Ognisko Nauczycielskie“, lubelski **organ Związku Nauczycielstwa Polskiego, w zeszycie majowym** (Nr. 9-85) br. w artykule p. W, Polkowskiego „O co istotnie chodzi?” m. in. pisze: „Ustawa o szkolnictwie zaleca wyrobienie religijne młodzieży. Treść czytanek w podręcznikach szkolnych i bardziej popularnych pismach dziecięcych da się sprowadzić do dwuch wyrazów: **krzyż i miecz.** Kraj staje się podobny do Indyj przedhistorycznych, w których wzajemnie się popierające warstwy: Braminów i Kasatra stanowiły naród i uzależniały od siebie pół ludzi, wajshya, i wyzutych ze wszystkiego pariasów”.

A więc kierownikom ZNP. zawadza już nietylko krzyż — symbol naszej chrześcijańskiej kultury zachodniej — ale i miecz, symbol obrony naszego państwa. „Ognisko Nauczycielskie” obawia się obłudnie, by pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę nie stała się narzędziem... polityki krzyża i miecza. Samo zaś widocznie **woli inną politykę... trójkąta, kielni, sierpa i młota.** I w tym właśnie tkwi sedno rzeczy.

Ks. Prymas legatem Ojca św.

Cita del Vaticano. „Osservatore Romano“ donosi, że Ojciec św. mianował prymasa Polski ks. kard. Hlonda legatem papieskim na Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu.

W Bolszewii coraz większy ferment.

Havas donosi z Moskwy, iż krążą tam pogłoski o aresztowaniu zastępcy komisarza sprawiedliwości Krestińskiego, który do niedawna był zastępcą komisarza spraw zagr. Litwinowa. Podobno aresztowany został również Stern, szef sekcji niemieckiej w komisariacie spraw zagr. Po samobójstwie wicekomisarza Gamarnika rozeszły się pogłoski o aresztowaniu marsz. Tuchaczewskiego i Blüchera. W każdym bądź razie sensacyjne te wieści to dowód wielce nienormalnych, a burzliwych stosunków w Bolszewii.

Z krwawej Hiszpanii.

Powstańcy przed wielką ofenzywą.

Paryż. United Press donosi, że wojska gen. Franco otrzymały posiłki w sile 14000 ludzi. Przybycie tych posiłków uważają za wstęp do wielkiej ofenzywy przeciw pozycjom czerwonym.

KOMUNIKATY P. T. R.

„Dzień konia“.

Towarzystwo Rolnicze powiadamia członków Kółek Rolniczych, że zgodnie z rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odbędzie się „Dzień konia” dnia 29 czerwca br. w Brodnicy.

Program „Dnia konia” w Brodnicy, ogłoszony zostanie w najbliższych numerach miejscowej psasy.

TRP prosi członków Kółek Rolniczych, aby w „Dniu konia“ w Brodnicy wzięli jak najliczniejszy udział.

W dniu Konia przeznaczone będą specjalne nagrody dla włościan, a mianowicie za: 1. kondycję konia, 2. utrzymanie uprzęży, 3. utrzymanie wozów, 4. klacze z przychówkiem i t. d.

Poza tym odbędzie się jeżdżenie dwójką, wozem ciężarowym i sprężynowym, tak samo i czwórką. TRP.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 9 czerwca 1937 r.

Kalendarzyk. 9 czerwca, Sroda, Felicjana.
10 czerwca, Czwartek, Małgorzaty.
Wschód słońca g. 3 — m. 16. Zachód słońca g. 19 — m. 54.
Wschód księżyca g. 5 — m. 21. Zachód księżyca g. 21 — m. 45.

Szan. Czytelnikom

zwracamy uwagę na sprawozdanie, zamieszczone w dziale gospodarczo-rolniczym dzisiejszego numeru, z wycieczki doświadczalnej zespołów Przysp. Rolniczego KSM. okręgu nowomiejskiego. Artykuł ten ze względu na swą ciekawą treść zasługuje na żywe zainteresowanie się nim ze strony Szan. Czytelników.

Z miasta i powiatu.

Komunikat!

Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego w Nowym Mieście Lubawskim podaje niniejszym do wiadomości, że dotychczasowe konto czekowe w P. K. O. Warszawa Nr. 50.804 uległo likwidacji, otwarte na omiast zostało nowe konto czekowe w oddziale P. K. O. Poznań **Nr. 210.579.**

Wszelkie wpłaty na rzecz Lubawskiego Wydziału Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim należy odtąd uskuteczniać na konto P. K. O. Poznań **Nr. 210.579.**

Zabawa szkolna.

Nowe Miasto Jeszcze raz zwracamy uwagę Szan. Czytelnikom miasta i okolicy, że staraniem Opieki Rodz. nad dziatwą szkolną publicznej szkoły powszechnej w Nowym Mieście Lubawskim oraz miejscowego nauczycielstwa szkoły powszechnej w dniu 13 czerwca 1937 r. o godz. 14-ej na boisku sportowym odbędzie się zabawa szkolna z udziałem rodziców i opiekunów oraz młodzieży szkolnej.

Wszyscy bierzmy udział w tak pięknie zapowiadającej się zabawie naszej dziatwy szkolnej.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft masła 1,10 zł, mdl jaj 80 gr, parkę gołębi 70 gr, kurczę 80 gr kurę 1.30 1.60, ft pomidorów 2 zł, ltr. poziomek 60 gr, ltr. truskawek 1,20, ctr kartofli 4 4.50 zł, furkę drzewa 3.50-5.50 zł. Na targowisku płacono za prosięta 16-25 zł, bekony 39 zł ctr, tłuste świnie 45-48 zł, cielęta 10-16 zł. Ruch ogólny słaby.

Zabawa leśników w Mścinie.

W dniu 13 czerwca 1937 urządzają urzędnicy Państwowego Nadleśnictwa Mścin zabawę letnią w uroczym miejscu nad jeziorem Wielkie Partęciny. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Na miejscu salka do tańców, łodzie, strzelnica — no i obficie zaopatrzony bufet. Wstęp 50 groszy.

Czysty zysk przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej Ze względu na wzniosły cel Komitet prosi uprzejmie Obywatelstwo o łaskawy liczny udział i poparcie.

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowe Miasto. W poniedziałek podczas prac budowlanych spadł z rusztowania murarz p. Moczadło i dotkliwie się potłukł. Chorego po zaopatrzeniu przewieziono do szpitala, gdzie jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

W strefie nadgranicznej posiadać musi każdy dowód osobisty.

W związku z zaliczeniem powiatu działdowskiego i lubawskiego do strefy nadgranicznej w myśl rozporządzenia Min. Sp. Wewn. z dnia 22. 1. 37 r. w sprawie wykonania rozp. Prezyd. R. P. o granicach Państwa każdy, kto zamieszkuje albo przebywa lub zamierza udać się czasowo w strefę nadgraniczną w promieniu 2 klm. od granicy polsko-niemieckiej, a ukończył 13 lat, obowiązany jest **posiadać dowód osobisty.** Przepis ten obowiązuje od dnia 23. 4. 1937 r., a niezastosowanie się do niego zagrożone jest karą aresztu do 3 mies. lub grzywny do 3000 zł albo obu karami łącznie. Wobec tego należy się zaopatrzeć jak najwcześniej w takie dowody w gminach swego zamieszkania. Złożyć należy wniosek z 2 fotografiami wymiaru 4 X 5, metrykę urodzenia i opłatę administr.

Kujmy łańcuch sokołów na zlot do Katowic!

Wezwany, składam 3 zł i strzelam do p. **Rogowskiego Leona, Rogowskiego Jana i Cieszyńskiego Józefa.**

Bolesław Olszewski.

Wezwany, składa 3 zł, i powołuje do dalszego kucia łańcucha pp. **Jarzembskiego z Krzemieniewa, Zuralskiego Józefa z Krzemieniewa, Guzowskiego Leona z Krzemieniewa, Morenca Leona z Nowego Miasta, Dreszlera Ant. z Marzęcic, Krasińskiego Alfonsa z Marzęcic.**

Franciszek Krasiński.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek targ był mało ożywiony. Płacono za ft. masła 1—1.20, mdl. jaj 80—75 gr, kurę 1.60—2, gęś 2—3 zł, ltr. poziomek 40—50 gr, ctr. kartofli 3.70—4, cielęta 8—14 zł. Na targowisku za świnie ponad 2 ctr. płacono 44—47 zł za ctr., za parę prosiąt 16—25 zł.

Na spędzie bekonów w tym samym dniu dowóz był dość liczny. Płacono 44 zł za ctr. Przy odbiorze bekonów doszło do niedorozumienia pomiędzy dostawcami, a odbiorcą Pierwotnie bowiem chciano za ctr. bekona płacić 40 zł i dopiero po zagrożeniu ze strony dostawców, że po tej cenie bekonów nie oddadzą, podwyższono cenę na 44 zł.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. W piątek, 4 bm. o godz. 18-tej odbyło się w tut. Gimnazjum Miejskim posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie zagaił p. burm. Wojciechowski i przywitał przybyłego p. Starostę. Porządek obrad przyjęto do wiadomości bez zmian. Następnie p. Starosta w dłuższym przemówieniu apelował do pp radnych, aby dobro miasta mieli zawsze na uwadze, a ze swej strony obiecał poparcie wszystkich poczynań celowych, podjętych przez korporację miejską, M. i. podał p. Starosta radosną nowinę, że wkrótce zostanie miastu naszemu **przydzielona szkoła wojskowa, która zajmie gmach daw. Seminarium.** P. Starosta poruszył także sprawę budowy kolei Lubawa—Jamielnik i podkreślił, że i w tym kierunku poczyni starania, aby to ważne połączenie komunikacyjne zostało zrealizowane.

Z kolei zakomunikował p. Burmistrz, że Fundusz Pracy w Toruniu na akcję rozładowania bezrobocia przeznaczył 700 zł i zaproponował, aby Rada Miejska na ten cel uchwaliła kwotę 7000 zł, co też jednogłośnie nastąpiło. Dalej p. Burmistrz podał do wiadomości o przydzieleniu miastu przez Kom. Fundusz Pożyczkowo Zapomogowy należności z tytułu rozrachunku ze Skarbem Państwa za rok 1934 kwoty **2.750 zł.**

Przystąpiono do pkt. 4 obrad w sprawie rewizji budżetu dodatkowego w kwocie 14.000 zł bez podwyżki jakiegokolwiek podatku. Nad tym pkt. rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. r. Lippert, Zapolski, Licznerski i Truszczyński. Na wywody pp. radnych odpowiedział p. Burmistrz i wyjaśnił, że suma 14.000 zł dodatkowego budżetu, który ma być uchwalony, składa się z pozycji nadwyżki zwiększonego dochodu z roku budż. 1936-7. Po tym wyjaśnieniu budżet dodatkowy został jednogłośnie uchwalony. Pkt. 6, t. j. sprawa przystąpienia do Zw. Miast Polskich został odroczony do przyszłego posiedzenia. Dalej uchwaliła Rada Miejska na odnowienie bud. magistrackiego 1.500 zł, na założenie stacji opieki nad matką i dzieckiem 2.200 zł, (Skarb Państwa na ten cel przeznacza rocznie 600 zł), na założenie Tow. ogródków działk. dla bezrobotnych 500 zł. Zw. Ogr. działk. w Toruniu przeznacza na ten cel 3.955 zł, na stworzenie stanowiska lekarza miejskiego 400 zł, na dodatkowe wynagrodzenie dla p. Burmistrza za 9 miesięcy roku budżetowego w myśl rozp. Min. Spraw Wewn. 900 zł W wolnych głosach poruszono sprawę przyjęcia do kasy miejskiej em. urzędnika, a zwolnienia siły żeńskiej z maturalnym wykształceniem, wywołało to niezadowolenie wśród radnych, którzy podkreślali, że w ten sposób tworzy się bezrobocie dla jednych, a dla drugich podwójne pensje. W końcu posiedzenia p. Starosta podziękował pp. radnym za powzięte uchwały oraz pracę dla dobra miasta. P. Burmistrz zaś podziękował p. Staroście za przybycie i wydatne poparcie w czasie obrad.

Przytrzymanie włóczęgi — zbiega z Niemiec.

Lubawa. Policja w Lubawie przytrzymała 5 bm. głuchoniemego włóczęgę, niejakiego Pawła Adama, obywatela niemieckiego z Domslau, pow. wrocławskiego, który zbiegł w roku 1936 z zakładu. Uciekiniera osadzono w lubawskim więzieniu.

Tragiczny wypadek na zabawie.

Kurzętnik. W niedzielę 6. 6. 37 r. odbyła się zabawa w Kurzętniku, w t. zw. „ciemniku“, na której postrzelił Nadolny Zygmunt z Nowego Miasta niejakiegoś Patalona Jana z Kurzętnika, raniąc go ciężko w brzuch. P. odstawiono natomiast do szpitala w Brodnicy. Dochodzenia dalsze w toku. Przyczyną zajścia była rywalizacja o jedną dziewczynę.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 50

(Ciąg dalszy).

Jednakże ta gromada reporterów była jedyną nieprzyjemnością, jakiej te dwie nowoprzybyłe panie doznały. Zresztą wszyscy okazywali im nader wiele uprzejmości. Małe dziewczęta podawały im wiązki kwiatów; stara jakaś bogata pani, w przekonaniu, że rozbitki potrzebują odzieży, kazała nieść za sobą służącej pakę odzieży, — a wreszcie jakiś barczysty, strojny gentleman wcisnął Auguście w rękę papier, zapisany na prędce ołówkiem, — było to oświadczenie, że chciałby ją pojąć za żonę.

Pomimo tych wszystkich przeszkód, dostały się wreszcie obydwie panie do dorożki. Przedsiębiorczy gentleman i dwóch reporterów, którzy je aż do drzwiczek dorożki ścigali, musieli cofnąć się wreszcie i dorożka potoczyła się spieszno na dworzec kolei żelaznej w Southampton.

Z uczuciem ulgi rzuciła się Augusta na poduszki pojazdu i zaśmiała się wesoło, przeczytawszy podane jej przez nieznajomego gentlemana pismo. Na przodzie w dorożce leżał najświeższy numer gazety, którą ktoś zapomniał w dorożce. Augusta gazetę przebiegła oczyma, bez wielkiego zajęcia. Wreszcie zaczęła czytać dział rozpraw sądowych, w których nazwisko Gladstone dziwnie ją zafrapowało. Zaraz na początku przeczytała:

„Rozprawy prześwietnego sądu w sprawie Nelsona”.

Rozprawy te tyczyły się głównie rozbitego i zatopionego okrętu „Kanguru”, w dniu 18 grudnia roku zeszłego. Wspomniano tam o tym, że z przeszło tysiąca dusz, które się na tym okręcie znajdowały, tylko w ogóle 25 ludzi ocalało w kilku osobnych łodziach. Pomiędzy utopionymi znajdował się także pan Jonatan Nelson, dyrektor sławnej spółki nakładców w Birmingham Nelson i Addison Boskoe, który jechał na tym okręcie do Nowej Zelandii i Australii.

Rzecznik Fiddlerston przemówił w interesie spadkobierców, że ponieważ nie może zachodzić najmniejsza wątpliwość, iż pan Nelson utonął przy rozbiciu największego w tym stuleciu okrętu, więc spadkobiercy jego proszą prześwietny sąd opiekuńczy o skonstatowanie jego śmierci. Ponieważ majątek, zapisany panu Addison i Boskoe testamentarnie, jest ogromnie wielkim, wynosi bowiem przeszło dwa miliony funtów szterlingów, więc Fiddlerston prosi sąd prześwietny, aby zechciał jak najstaranniej rzecz tę rozważyć.

Na to odpowiada przewodniczący: „Wartość majątku nie ma nic wspólnego z zasadami, podług których sąd postępuje przy twierdzeniu prawdopodobnej śmierci.

Fiddlerston: Lecz w tym tu porządku Wasza Ekscelencja może śmiało śmierć tę skonstatować, bo według wszelkiego ludzkiego pojęcia przypuszczać nie można, aby pan Nelson mógł był ujść sam jeden z tego ogólnego nieszczęścia.

Przewodniczący: Czy pan masz jakie świadectwo od kogoś, co widział pana Nelsona, leżącego na dnie morza?

Pan Fiddlerston: Nie, panie, ale posiadam protokół, spisany przez pewnego marynarza, nazwiskiem Ollers, jedynego człowieka, który się z zatopionego okrętu ocalić zdołał. Tenże twierdzi, że widział, jak pan Nelson zeskoczył z okrętu w wodę. Ten protokół nie podaje wprawdzie faktu śmierci, bo ten człowiek przysiąc nie może, czy to był rzeczywiście p. Nelson lub też kto inny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walne zebranie T. R. P. w Nowym Mieście Lubawskim.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 21 czerwca 1937 r. odbędzie się w Lubawie na sali Hotelu pod „Orłem".

Zebranie Rady T. R. P.

zaś po zebraniu Rady T. R. P.

Zjazd członków Kółek Rolniczych.

Porządek dzienny jest następujący:

1. o godz. 8 mej odbędzie się zebranie Zarządu T. R. P.
2. o godz. 8,30 odbędzie się zebranie prezesów K. R. celem ustalenia kandydatów do Zarządu T. R. P.
3. o godz. 9-ej odbędzie się zebranie Rady T. R. P.
4. o godz. 10-ej odprawi się nabożeństwo na intencję rolnictwa.
5. o godz. 11-ej odbędzie się zebranie członków Kółek Rolniczych.
6. Zjazd.

Porządek obrad Rady jest następujący:

1. Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Zebranie Rady.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i dzielenie absolutorium Zarządowi.
3. Plan pracy i uchwalenie budżetu na rok 1937|8.
4. Dyskusja.
5. Wybór 2 członków do Zarządu T. R. P.
6. Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej T. R. R.
7. Wnioski, zgłoszone zgodnie z § 20 statutu T. R. P.
8. Zakończenie.

Porządek obrad zjazdu jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Przywitanie i przemówienie gości.
3. Sprawozdanie z działalności T. R. P. za rok 1936|7.
4. Referat.
5. Dyskusja nad referatem.
6. Zakończenie.

W zebraniu Rady T. R. P. biorą udział z głosem stanowczym: a) członkowie Zarządu T. R. P. b) prezesi wszystkich Kółek Rolniczych, należących do T. R. P. c) delegaci wybrani przez walne zebranie K R. (1 delegat na każde rozpoczęte 50 członków) d) przewodniczący Komisji istniejących przy T. R. P. e) 2 członków Wydziału Powiatowego f) Dyrektor Szkoły Rolniczej g) przedstawiciele członków nadzwyczajnych T. R. P.

W zjeździe T. R. P. mogą brać udział wszyscy członkowie, którzy przy wejściu na salę okażą się ważną na rok 1937 legitymacją członkowską.

Stosownie do uchwały Zarządu T. R. P. ma być Zjazd tegoroczny obchodzony bardzo uroczyście. Z tego powodu pożądanym jest, aby w zjeździe wzięli udział wszyscy członkowie Kółek Rolniczych.

Kółka Rolnicze, posiadające sztandary, powinny bezwzględnie je ze sobą zabrać, gdyż o godz. 9,15 wyruszy pochód z orkiestrą i sztandarami na uroczyste nabożeństwo.

Ks. St Zabrocki, prezes T. R. P. na powiat lubawski.

Zaginiona krowa odnaleziona.

Bratian. Krowa p. Acheliusa Emila z Bratiana, która zginęła w nocy 22-23 bm., a przedstawiała wartość 150 zł, została odnaleziona aż na terenie Krotoszyn w lesie. Dochodzenia w toku.

Kradzieże.

Gryźliny. W dniu 6 bm. wiecz. zerwał się z uwięzi koń p. Agnieszki Pabst z Gryźlin. Poszukiwanie za zbiegiem trwa.

Łąkorz. Na szkodę p. Górskiego Leona z Łąkorza dokonywano od dłuższego czasu systematycznej kradzieży wędlin wartości 250 zł. Kradzieży dopuszczał się Stanisław Kozicki z Łąkorza, którego przychwycono ostatnio na gorącym uczynku.

Lubawa. Z dnia 31. 5. na 1. 6. skradziono p. Orlowiusowi z Lubstynka 8 ctr. kartofli z kopca, które później odnaleziono podrzucone w krzakach w polu.

Wałdyki. Oberżyście p. Sendobremu Janowi z Wałdyk skradziono z zamkniętej szafy wódkę, wartości 6,30 zł.

Pożary.

Sugajenko. W nocy z wtorku 8 na 9 bm. powstał pożar u p. Kozłowskiego w Sugajenku. Ogień strawił stodołę, chlew i remizę. Dochodzenia w toku.

Łążyn. We wtorek, 8 bm. przed poł., wybuchł pożar w zagrodzie p. Rybickiego, podczas gdy bawił R. z żoną i dzieckiem u lekarza w Lubawie. Spalił się dom mieszkalny i szopa. Z powodu silnego wiatru przerzucił się ogień na budynki sąsiada, p. Szczypskiego, które również spłonęły. Dalej pożar przerzucił się na budynki p. Wardowskiego i strawił dom mieszkalny. Li tylko dzięki dzielnej Straży Pożarnej i chętnej pomocy sąsiadów nie doszło do większych rozmiarów klęski pożarowej.

Jeglja. W poniedziałek, 7 bm. o godz. 2 po poł. wybuchł pożar w zagrodzie p. Chały Konst. Pastwą płomieni padł chlew i stodoła, a dom mieszkalny został poważnie uszkodzony. W czasie pożaru właśc. p. Ch. był w Lubawie na targu. Przyczyny powstania pożaru dotąd nie stwierdzono. Policja prowadzi dochodzenia.

Podziękowanie.

Rożental. Poczuwamy się niniejszym do miłego obowiązku wyrażenia na tej drodze naszego najserdeczniejszego podziękowania p. mgr. Kowalskiemu staroście pow. Lubawskiego oraz ks. prob. Zabrockiemu, prezesowi PTR, za gorliwe zajęcie się klęską gradobicia i przez swe niezmordowane zabiegi zaprzyczynienie się do udzielenia poszkodowanym natychmiastowej niezbędnej pomocy w zbożu i gotowiźnie.

Poszkodowani Gminy Rożental.

Z Pomorza.

Pożar.

Rybno. W piątek, 4 bm., około godz. 16-tej wybuchł tu pożar i spaliły się 2 zagrody pp. Wieczorka i Grudziądza. Razem spłonęło 7 budynków. Przyczyny powstania pożaru nie stwierdzono. Policja z Dębienia prowadzi dochodzenia.

Poświęcenie sztandaru.

Polskie Brzozie. Tow. śpiewu św. Cecylii w Polskim Brzoziu urządza w niedzielę, 13 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Program.

O godz. 2,45 wymarsz na nieszpory, zbiórka na rynku.
Po nieszporach pochód do ogrodu p. Kalisza.
Zagajenie i powitanie Tow. i gości.
Uroczyste poświęcenie
Spiew „Gaude mater Polonia" Gorzczyckiego, chór mieszany. Chóry wspólne.
Deklamacja.
Spiew „Do Sztandaru". Wbijanie gwoździ.
Przemówienie i wpis w książkę pamiątkową.
Zabawa z urozmaiceniami i dowolne występy chórów.

Pamiętajmy wszyscy o wielkim zjeździe katolickim

w dn. 13 czerwca w Nowym Mieście

W ślad za ogłoszeniem w naszej gazecie podajemy poniżej program zjazdu Akcji Kat. w dekanacie nowomiejskim.

Zjazd ten spowoduje niezawodnie bardzo liczny udział wiernych z całego dekanatu, przecież chodzi nam wszystkim o zadokumentowanie, że dekanat nasz jest czysto katolicki.

W niedzielę, dnia 13 bm. udowodnimy tym, którzy ośmielają się prowokować nasze najświętsze uczucia, że wszyscy stajemy do apelu, gdy chodzi o wiarę praojców naszych i o Polskę od wieków katolicką.

Program zjazdu jest następujący;

10.30 Suma. Po nabożeństwie pochód na rynek z chorągwiami i sztandarami i otwarcie zebrania a) pieśń religijna, b) Przemówienie ks. gen. sekr. Gajdusa, c) Przemówienie p. dr. prof. Zurawskiego, d) Rezolucja, e) Pieśń religijna, powrót do kościoła i Błogosławieństwo.

Wspaniały przebieg „Dnia Katolickiego"

20-tysięczne tłumy oddały hołd Chrystusowi-Królowi.

Brodnica. W niedzielę 6 bm. obchodziła Brodnica imponującą rozmiarami swymi i dotychczas nie notowaną na tut. terenie manifestację uczuć katolickich — „Dzień Katolicki", urządzony staraniem Dekanalnej Akcji Kat. Miasto przybrało odświętny wygląd. Wybudowano liczne bramy a z domów powiewały chorągwie o barwach papieskich i narodowych. Straż porządkowa sprawnie wykonywała swe czynności. Uroczystość ściągnęła wiernych z całego naszego powiatu, a także lubawskiego i rypińskiego. Według obliczeń prezydium zjazdu ilość obecnych dochodziła 20 tysięcy katolików.

O godz. 8 rano odprawił we farze ks. prob. Ossowski Mszę św., podczas której kazanie o solidarności narodowej we wszystkich przejawach życia wygłosił prefekt gimn. żeńsk. ks. Tęgowski. O godz. 10.30 nastąpiła zbiórka towarzystw i wiernych na stadionie miejskim, gdzie uroczystą Mszę św, polową celebrował ks. prałat Mańkowski z Lembarga w asyście ks. wik. Damy z Brodnicy i Łobockiego ze Mszana. Obok ołtarza stanął las sztandarów w ilości 40. Miejsca przy ołtarzu zajęło duchowieństwo oraz przedstawiciele władz państw. z p. starostą Galusińskim, samorządowych z p. burm. Blokusem, wojskowych, nauczycielstwa oraz czł. Akcji Kat. Pienia religijne wykonały zjednoczone chóry przy akomp. tut wojsk. orkiestry pod batutą naucz. gimn. żeńsk. p. Sargalskiego. Niezwykle podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik prof. dr. Raszeja z Pelplina. M. in. zaznaczył, że nie ma w Polsce katolickiej miejsca dla komunizmu. Następnie odbyło się ślubowanie wszystkich obecnych, że stać będą wiernie przy sztandarze Chrystusowym. Następnie przemówił prezes Dek. Akcji Kat. p. Łuczkowski z Brodnicy. Powitał wszystkich obecnych, po czym marszałkiem zjazdu wybrano p Sylw. Bizana, sekr. p. Bułkę.

Do prezydium wybrano starostę p. Galusińskiego, burm. Blokusa, przedstawiciela władz wojsk., ks. kan. prof. dr. Raszeję, sekr. Diec. Instyt. Ak. Kat. ks. prał. Lewandowskiego z Pelplina, ks. dziek. Michnowskiego ze Mszana, nacz. sądu Glemmę, pprok. s. o. Karlsa, pp. Gończa, Psutego, pp. Rejewską, Kamińską, Łuczkowskiego, ks. prał. Mańkowskiego, ks. prob. Ossowskiego, dyr. gimn. dr. Malickiego i prof. dr. Zurawskiego. Następnie powitał zebranych ks. kan. dr. Raszeja, przynosząc pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad od ks. Biskupa Ordynariusza. Dalej p. Starosta, jako reprezentant rządu, a p. burmistrz w im. miasta złożyli zjazdowi pomyślnych obrad, Sekr. Diec. A. K. ks. prał. Lewandowski wzywał do oparcia się wszelkim prądom antyreligijnym oraz otwartego wyznawania wiary św Nastąpiło odczytanie depesz do J. E. ks. Biskupa Chełm. i P. Wojewody Z kolei obszerny referat wygłosił prof. dr. Zurawski z Brodnicy. Mówił o walce, jaka rozpętała się między obozem Chrystusa, a szatana. Wyznawcy Izraela chcą na gruzach naszych świątyń założyć swoje królestwo. Młodzież należy wychowywać w duchu Chrystusowym. Referat nagrodzono hucznymi oklaskami.

Odczytano uchwalone 3 rezolucje: 1-sza omawia katolickie wychowanie według encyklik papieskich, żąda usunięcia nauczycieli wrogo względem religii ustosunkowanych; 2-ga wskazuje na podstawy i zasady odrodzenia narodu, które tylko nauka Chrystusowa dać może, wypowiada bezwzględną walkę komunizmowi: 3-cia wzywa do wstępowania do Akcji Kat. oraz do przeciwstawienia się zakusom wrogów religii i narodu. Rezolucje te przyjęte zostały burzą niemilknących oklasków. Po odśpiewaniu pieśni „Serdeczna Matko" uformował się pochód tysięcznych rzesz, który ruszył ulicami miasta ku Rynkowi Dużemu, gdzie przedstawiciele władz duchownych i świeckich odebrali defiladę organizacyj. Oklaskami witano maszerujące oddziały, zwłaszcza Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa. Po defiladzie podziękował ks. dziekan Michnowski przedstawicielom władz i wiernym za tak liczne stawiennictwo, a tym samym za uświetnienie zjazdu oraz wyraził życzenie, by przyszły zjazd był jeszcze liczniejszy. Okrzykiem „Niech żyje Dek. Akcji Kat." oraz po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" zakończono uroczystości przedpołudniowe. O godz. 16,30 odprawił ks. prałat Lewandowski we farze uroczyste nieszpory z udziałem licznego duchowieństwa i licznych wiernych. „Te Deum" oraz błogosławieństwo zakończyły tę wspaniałą uroczystość.

Obchód 60 lecia istnienia Tow. „św. Cecylii" w Lidzbarku

z pewnych powodów odłożono **na niedzielę, 13. bm.** Poza uroczystym nabożeństwie w kościele (pienia wykona Tow. śpiewu „św. Cecylii" z Działdowa) odbędzie się od godz. 4. po poł. w ogrodzie Hotelu „Pod 3. Koronami" koncert tut. Tow. Miłośników Muzyki i popisy chorów. Wieczorem o godz. 8. na sali tegoż hotelu nastąpi wspaniała wieczornica, połączona z rozdanie dyplomów zasłużonym członkom, przemówieniami, występami chóru itp. oraz zabawa taneczna. Wstęp na wieczornicę tylko za zaproszeniami.

Pierwszymi uczestnikami obozów letnich ośrodka P. W. i W. F. w Lidzbarku

z dn. 2. bm. są członkowie Ubezpieczalni Krajowej obojga płci, w liczbie 150 osób. Przewidywany jest przyjazd dalszych uczestników. Obóz potrwa do 20 bm. Uczestnicy przybyli na odpoczynek.

Spęd bekonów w Nowym Mjeście

odbędzie się w poniedziałek 14. 6. rb. o godz. 5-tej rano, jak następuje: Nowe Miasto, Rakowice, Gwiździny, Bratian, Radomno, Lekarty, Kamionka, Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzozie, Wielkie i Małe Bałówki, Zajączkowo, Wawrowice, Marzęcice, Tylice, Mroczno, Sampława, Jamielnik, Gryźliny i Skarlin.

Zwracam uwagę na zgłaszanie bekonów, jak również na kolejność dojazdu do wagi.

Grochowski instr. hodowlany.

Uwaga właściciele knurów stacyjnych zarodowych.

Podaje się do wiadomości, że każdy właściciel po nadejściu nowego knura stacyjnego zarodowego (otrzymanego za pomocą subwencji Pom. Izby Roln.) winien natychmiast takowego zgłosić do Instruktoriatu Hodowlanego P. T. R. w Nowym Mieście, podając dokładną datę nadejścia knura, jak również zaznaczając czy knur przyszedł zdrowy czy chory.
Instruktoriat Hodowlany P. I. R. w Nowym Mieście Lubaw.

Stacje knurów zarodowych w Kazanicach, Bratianie i Niem. Brzoziu.

Podaje się do wiadomości, że w maju br. Pomorska Izba Rolnicza założyła następujące stacje knurów zarodowych rasy: Wielkiej Białej Pomorskiej 1. Kazanice, u p. Guzowskiej Leokadii. 2. Bratian, u p. Baczewskiego Józefa. 3. Niem. Brzozie, u p. Dembowskiego Feliksa.

Ze stacji knura należy korzystać w jak najszerszej mierze celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego.

Odstawcom bekonów zwraca się uwagę na obowiązkowe pokrywanie swych macior knurami stacyjnymi, zarodowymi.

Pp. Prezesów proszę o poinformowanie swoich członków o powyższym oraz czynię ich odpowiedzialnymi za dopilnowanie, aby członkowie, odstawiający bekony, obowiązkowo pokrywali swe maciory knurami stacyjnymi. W wypadku stwierdzenia, że dany członek nie pokrywa swych macior knurem stacyjnym, zostanie z danym członkiem zerwany kontrakt na dalszą odstawę bekonów kontraktowych.

Instruktorat Hodowlany P. I. R.
w Nowym Mieście Lub.

Wycieczka do Brodnicy w celu zwiedzenia bekoniarni.

Zarząd Sekcji Producentów Trzody Chlewnej podaje do wiadomości, że w dniu 24 czerwca rb. organizuje się wycieczkę do Brodnicy, w celu zwiedzenia tamtejszej bekoniarni Koszt wyjazdu wraz z obiadem od osoby 3 złote.

Zgłoszenia wraz z przekazaniem pieniędzy należy nadsyłać do biura Sekcji w Nowym Mieście ul. Sienkiewicza 1. najpóźniej do dnia 12 czerwca rb.
Sekcja Prod. Trzody Chlewnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Drugi wielki pożar.

Lidzbark. W czwartek, 3 bm. około godz 12-tej z powodu wydobywających się iskier z komina domu mieszk. rol. Fr. Wąsiewskiego w pobliskim Bełku zapalił się dach stajni, słomą kryty. Dzięki silnemu wichrowi stajnia momentalnie stanęła w płomieniach tak, że nie zdołano wyratować konia i 10 świń. Poza tym spaliła się stodoła z narzędziami rolniczymi. Ogień, podsycany silną wichurą, przeniósł się na stodołę sąsiada rol. Ziołkowskiego Fr., zkolei na stodołę roln. Dembka. Wszystkie budynki wraz z narzędziami roln. spłonęły doszczętnie. W akcji ratunkowej dzielnie brała udział ludność miejscowa, a kilka osób odniosło poparzenia, ale nie groźne. Również O. S. P. z W. Łęcka i Nowegodworu zawdzięczać należy, że ogień się nie rozprzestrzenił. Straty obliczane są na około 7—9000 zł. Wszyscy poszkodowani byli b. nisko ubezpieczeni, poza tym nie płacili składek asekuracyjnych.

Fatalne skutki zderzenia samochodu z furmanką.

Lidzbark. W ub. czwartek na szosie miedzy Lidzbarkiem a Zieluniem jechała Pasternakowa z Lubowicza furmanką, która wyminąć chciała nadjeżdżający samochód osobowy. Kierowca samochodu nie zdołał maszyny zahamować i skutkiem zderzenia niewiasta, spadając z woza, doznała dość poważnych obrażeń. Po prowizorycznym opatrunku P. odwieziona została do szpitala do Działdowa.

RUCH TOWARZYSTW.

Koło Producentów Trzody Chlewnej Nowe Miasto.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła Producentów Trzody Chlewnej odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Serożyńskiego.

Na porządku obrad wybór prezesa i zastępcy, kontraktowanie bekonów i inne. Po walnym zebraniu odbędzie się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członkow konieczne. Zarząd.

Baczność Westfalczycy.

Nowe Miasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika Westfalii i Nadrenii na powiat lubawski **nie odbędzie się w czerwcu,** lecz dopieró w przyszłym miesiącu t. j. 11 lipca rb. o zwykłym czasie. Zarząd.

Baczność Pszczelarze!

Nowe Miasto. Posiedzenie czerwcowe odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 13 w lokalu Tow. Czyt. Lub. przy ul. Srodkowej, na które zaprasza się wszystkich członków. Poza tym podaje się do wiadomości, iż do tego samego dnia p. Wardowski przyjmuje wosk w celu wysłania go do zamiany na sztuczną węzę, ponieważ w sprawie zakupu własnej prasy węzy zaszły znowu pewne poważne trudności.

Zarząd.

Nowe Miasto. Zebranie Zarządu St. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w piątek, dnia 11 bm. o godz. 5-tej w Ochronce. Upraszam o konieczne przybycie wszystkich Pań. Przewodnicząca.

Lubawa. Zebranie Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Lubawie odbędzie się w niedzielę, 13. VI. 37 o godz. 13-tej u p. Ig. Zielińskiego ul. Grunwaldzka. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZCYH

Grodziczno. Zebranie Kółka Roln. w Grodzicznie odbedzie się w niedzięlę, dnia 13 bB. po głównym nabożeństwie w lokalu p. Januszewskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Ognisko naucz. w Opatowie nie chce wizytatora religii.

Kępno. Ognisko nauczycielskie w Opatowie nad Prosną zażądało usunięcia ze stanowiska wizytatora religii powszechnie lubianego i szanowanego ks. dr. Komorowskiego z Opatowa. Ludność miejscowa oburzona jest na tupet tych osobliwych pedagogów, zarabiających z żonami nauczycielkami podwójnie. Najwidoczniej za dobrze im się powodzi.

3-klasowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie TSWH w Brodnicy n. Drwęcą

przyjmuje zapisy uczniów (nic) do I klasy gimnazjum kupieckiego.

Do zgłoszenia należy dołączyć: 1. ostatnie świadectwo szkolne (pierwszeństwo dla tych, którzy mają ukończone 7 klas szkoły powszechnej), 2. metrykę oraz 3. świadectwo szczepienia ospy.

Gimnazjum przygotowuje swych wychowańców przede wszystkim do zawodu kupieckiego; to też w zakres jego programu wchodzą tak praktyczne przedmioty, jak: organizacja i prowadzenie przedsiębiorstwa, księgowość i sprawy podatkowe, korespondencja, język niemiecki, towaroznawstwo i sztuka sprzedawania, nauka reklamy, rysunku reklamowego oraz umiejętność dekorowania okien wystawowych.

Uczniowie dojeżdżający korzystają ze zniżkowych biletów kolejowych, a wykazujący dobre postępy w przedmiotach zawodowych otrzymują ulgi w opłatach czesnego w II półroczu.

Czesne wynosi zł 22 miesięcznie, opłaty na rzecz organizacyj szkolnych zł |1,40, wpisowe zł 10 (tylko raz się płaci), za egzamin sprawdzający zł 10. Egzamin sprawdzający przed wakacjami odbędzie się w dniach 24 i 25 czerwca br. o godz. 9 rano. Egzamin w terminie powakacyjnym odbędzie się o ile będą wolne miejsca.

Prywatne gimnazjum żeńskie Tow. gimnazjum żeńskiego w Brodnicy

przyjmuje zgłoszenia do I. klasy liceum humanistycznego od dnia 10—19 czerwca.

Dyrekcja podaje zarazem do wiadomości Szan. Rodziców i Opiekunów, że egzaminy wstępne do tejże klasy 1 licealnej rozpoczną się dnia 23. czerwca br.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 10. VI. 6.15 Audycja poranna. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powsz. 12.15 „Wypadek przy pracy" — fel. 12.25 Płyty. 16.00 Podróże międzyplanetarne — pogad. 16.15 „Przyroda w pieśni i w muzyce". 17.00 Muzyka. 18.15 Płyty. 19.00 „Samarytanin spod Solferino" — słuch. 20.00 Koncert symf. 22.00 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna

Piątek, 11. VI. 6.15 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12,25 Koncert w wyk. ork. Policji Państw. 16.15 Pieśni cygańskie. 16.45 „Nafta" — reportaż. 17.00 Potpourri operetkowe. 17.50 „Nasze drzewa: Limba" — pog. 18.15 Płyty. 19.00 Koncert solistów. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21,45 „Śląsk w poezji współczesnej" — kwadrans poetycki. 22.00 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 10. VI. 12.25, 13.00, 15.00, 23.00 Płyty. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 18.05 Koncert życzeń.

Piątek, 11. VI. 12,15 Wiad. gosp. 13.00, 15.00, 18.15, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 7. 6.	Bydgoszcz, 7. 6.
Żyto	24.00— 24.25	25.00— 25.50
Pszenica	28.75— 29.00	29.25— 29.50
Jęczmień browarowy	23.75— 24.00	26.00— 27.00
Owies	22.75— 23.00	23.00— 23 25
Mąka żytnia 70 proc.	32.50—	33,00— 34.70
Mąka pszenna 65 proc.	42.50—	43.00— 45.00
Otręby żytnie	17.25— 17.75	17.75— 18.00
Otręby pszenne grube	16.75— 17.25	16.50— 16.75
Otręby jęczmienne	15.50— 16.00	17.00— 17.50
Groch Viktoria	21.50— 24.00	22.00— 24.00
Groch Folgera	22.00— 24.00	22.00— 24.00
Rzepak zimowy	56.00— 57.00	56.00— 58.00
Mak niebieski	72.00— 76.00	70.00— 74.00
Łubin niebieski	14.00— 15.00	14.25— 14.75
Łubin żółty	14,00— 15.00	14.25— 14.75
Gorczyca	30.00— 32.00	32.00— 34.00
Siemie lniane	55.00— 58.00	50.00— 53.00
Seradela	22.00— 25.00	22.50— 24.50
Peluszka	23.00— 25.00	22.50— 23.50
Wyka	23.00— 25.00	25.00— 26.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95,00—115.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 23.54; frank szwajcarski 134.25 funt szterling 26.08; marka niemiecka 212.78; korona czeska 18.40; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.00.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Nowym Mieście Lubawskim podaje do wiadomości, że w dniu 18 czerwca 1937 r. o godzinie 10 będzie sprzedawał w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

jedną maszynę drukarską marki Bautzner Industriewerk Nr. 5467.

Zbiórka licytantów u Bronisława Miłoszewskiego w Nowym Mieście Lubawskim Rynek.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Szczepański.

Nr. akt. Kg. 20|37 r.

Sentencja wyroku

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 3 marca 1937 roku.

Sąd Grodzki w Nowym Mieście Lubawskim w składzie następującym:

Sędzia Z. Łazarewicz
Protokólant J Zabłoński,

rozpoznawszy dnia 3 marca 1937 roku sprawę:

Edmunda Gajewskiego, rolnika z Łąkorza, urodz. 19. X. 1903 r. w Jamielniku, pow. lubawski, syna Maksymiliana i Anny z Wiśniewskich,

oskarżonego o to, że dnia 9 stycznia 1937 r. przed Urzędem Rozjemczym w Nowym Mieście na publicznej rozprawie w sprawie Gajewski | Kłosowski twierdził, że oskarżyciele pryw. Bronisław Kłosowski i jego żona Ewa Kłosowska są złodziejami i widział, jak oni kradli oraz że Adela Kobylska z Łąkorza jest nietylko pasierbicą oskarżyciela Kłosowskiego, ale też i jego kochanką, ponadto nazwał oskarżyciela oszustem i złodziejem, tudzież twierdził, że oskarżyciel podczas kradzieży złamał sobie nogę,

to jest o czyn, przewidziany w art. 255 k k.,

o r z e k ł:

oskarżony winny jest przestępstwa z art. 255 k. k., popełnionego przez to, że dnia 9. I. 1937 r. twierdził przed Urzędem Rozjemczym w Nowym Mieście o oskarżycielu, iż Adela Kobylska jest nietylko jego pasierbicą, ale też kochanką, a o oskarżycielce **Ewie Kłosowskiej, że jest złodziejką, że widział, jak kradła.** Za czyn powyższy skazuje się oskarżonego na dwa tygodnie aresztu **z warunkowym zawieszeniem wykonania na przeciąg lat dwóch** oraz na 25 złotych grzywny. Grzywnę w razie nieściągalności zastąpi areszt, licząc po 5 zł za 1 dzień.

Od reszty oskarżenia oskarżonego się uniewinnia. Zarządza się ogłoszenie wyroku w czasopiśmie „Drwęca" na koszt skazanego. Oskarżony ponosi koszty postępowania, 7,50 złotych opłaty sądowej oraz koszty narosłe oskarżycielowi prywatnemu.

(—) Łazarewicz.
Za zgodność: Sekretarz Sądu E. Graliński.

Jeżeli chodzi o dalszy zarzut oskarżonego, że oskarżycielem jest złodziejem itd., to przyjmuje za prawdziwe, że oskarżyciel Kłosowski kradzieży się dopuścił, albowiem jak to wiarygodny świadek Gajewski Ludwik stwierdził, to sam oskarżyciel chwalił się, iż w czasie wojny światowej dokonał kradzieży drewna z lasu. Jeżeli ponadto uwzględnić zeznania pozostałych świadków, słuchanych na rozprawie dnia 3. III. 1937 r. nie bezpodstawnie podejrzewających oskarżyciela o rozmaite kradzieże, dochodzi Sąd do wniosku, że oskarżony, pomawiający oskarżyciela o kradzieże i odmawiający mu wiarygodności człowieka nieposzlakowanego, nie czynił to bezpodstawnie.

Należało wobec tego ustalić, że oskarżony popełnił przestępstwo z art 255 k.k. przez to, że twierdził, iż Kobylska jest kochanką oskarżyciela oraz przez to, że twierdził o oskarżycielce, iż jest złodziejką, że widział jak kradła, a nie przyjąć, aby oskarżony bezpodstawnie samego oskarżyciela pomawiał o kradzieże.

Za przestępstwo z art. 255 k.k. wymierzył Sąd oskarżonemu dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na dwa lata i 25 złotych grzywny, uznając tę karę za odpowiednią. O kosztach i opłatach orzeczono po myśli właściwych przepisów.

(—) Łazarewicz.
Za zgodność: Sekretarz Sądu.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Wycieczka doświadczalna zespołów „Przysposobienia Rolniczego“ przy KSM okręgu nowomiejskiego.

Z inicjatywy druhów lustratorów okręgu Grzymowicza w Krzemieniewie i Pokojskiego z W. Bałówek odbyła się w niedzielę, dnia 30 maja br., wycieczka doświadczalna zespołów „Przysposobienia Rolniczego K. S. M. okręgu nowomiejskiego do majątku p. Modrowa w Gwiździnach. Na oznaczoną godzinę 14.30 stawiło się przeszło 60 uczestników, w tym około 15 druhen z prezesem okręgowym na czele. Obecni byli także obydwaj powyżej podani lustratorowie. Niebawem zjawił się też właściciel majątku, p. Modrow, który przed udaniem się w tereny doświadczalne, przedstawił i wyjaśnił zebranym różne objawy z życia roślinnego gospodarstw wiejskich, które to często przez większość naszych rolników mylnie będą interpretowane. Zły stan naszych latosich zasiewów ozimych przypisał p. prelegent mniej srogości zeszłej zimy, jak dużo więcej szkodnikom ze świata owadów i różnych mikrobów, jako niszczycielom naszych pól. Tak stało się też ubiegłej jesieni, gdzie na Pomorzu wystąpiła najniebezpieczniejsza zaraza naszych zbóż ozimych, t.zw. „fusaria“, która poniszczyła nasze zasiewy tak, iż nie mogły one przetrzymać tych kilku mroźnych tygodni i uległy wyniszczeniu w 80—100 proc. Tylko tam, gdzie ziarno siewne, bądź to pszenicy, czy żyta, uodpornione zostało przez t. zw. u nas „bajcowanie“, nie ujawniły się takie szkody, a pola, obsiane takim ziarnem, przedst. się pomyślnie. Dalej przedstawił nam p. Modrow różne choroby naszej flory rolniczej, tak zbóż, okopowych, roślin opasowych, jako też różnych warzyw. Dłużej i obszerniej omawiał przede wszystkim różne choroby ziemniaczane, a osobliwie chorobę raka ziemniaczanego. Wszystkie swoje wywody uzasadniał wzgl. uwidaczniał on licznymi zdjęciami foto— i litograficznymi, jako też tabelami wysokiej wartości naukowej. Wdzięczni słuchacze mogli przekonać się tu naocznie o tych różnych szkodach, wyrządz. rokrocznie rolnikowi. Po tym tak wysoce pouczającym wykładzie wyruszyli wycieczkowcy chętnie i wesoło za swoim przewodnikiem w tereny doświadczalne. Pierwszym objektem pokazowym był wielki łan żyta przy szosie Nowe Miasto — Mroczno. Tu przedstawił nam właśnie p. Modrow na fakcie doniosłość zaprawy ziarna siewnego. Otóż przy zasiewie tego łanu w dniu 28 września zabrakło uodpornionego ziarna, wskutek czego obsiano około 20 mórg ziarnem niezaprawionym. I właśnie na tych 20 morgach wyginęła ozimina w 80—100 proc. tak, iż musiano takową podorać, natomiast na reszcie łanu — około 80 mórg — obsianego ziarnem „bajcowym“, zapowiada się obfite żniwo.

Drugim terenem doświadczalnym były poletka hodowli ziemniaków, która to gałąź gospodarstwa rolnego stanowi właśnie specjalność p. Modrowa. Tu było miejsce, na którym obserwować można było różne odmiany ziemniaków w stadiach ich kilkuletniego krzyżowania w celu wyhodowania tych różnych odmian i gatunków, z jakich słynie właśnie hodowla p. Modrowa prawie w całej Europie. Jemu właśnie udało się obecnie wyhodować ziemniaki rakoodporne, dużo wydajne i jadalne, smaczne, którym nadał miano „apulia“. Nie braknie tam nawet okazów pradziada naszego ziemniaka w swej pierwotnej postaci, t. zn. roślin, wyhodow. z ziarn ziemniaków dzikich, rosnących dziś jeszcze w preriach ameryk. Tu znów przedstawił nam p. Modrow wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża nam w przyszłości ze strony najgroźszego szkodnika kartoflanego, a mianowicie chrabąszcza kolorado (leptinotarsa decimalineata), który to w jakiś niestwierdzony sposób przedostał się z Ameryki do Europy. Obecnie grasuje on we Francji, Szwajcarii i połudn. Niemczech, lecz posuwa się rokrocznie dalej na wschód tak, że u nas wyczekiwać można go będzie po upływie mniejwięcej dziesięciu lat. Możliwe, że wystąpienie jego u nas nie będzie tak groźne, ze względu na chłodniejszy klimat.

Dalej udała się wycieczka na łan grochu, gdzie na odumierających roślinach stwierdzono niszczycielską działalność t. zw. drutowca, który to szkodnik w stadium pędraka podgryzuje koronek rośliny, powodując jej śmierć. To samo doświadczenie poczyniono na łanie czerwonej koniczyny, gdzie przeprowadzono obserwacje na korzonkach w kierunku stwierdzenia działalności pasożyta. Pole przedstawia jeszcze dosyć poważny zasób rośliny, lecz bez intensywniejszej wegetacji wskutek nadgryzienia i tym spowodowanego schorzenia korzenia. A tu przypisuje p. Modrow latosie wyginięcie koniczyn mniej zimie, jak bardziej działalności właśnie tego owada pasożyta. W szkółce drzewek drogowych wzgl. parkowych stwierdzono także silne pojawienie się gąsienic motyla, szkodnika drzew liściastych, szczególnie zaś dębów. Pomimo przeprowadzonych zabiegów przez niszczenie gniazd zalęgowych i opryskiwanie drzewek zielenią paryską napotkać można było jeszcze dosyć tych niszczycieli. W końcu przedstawił nam p. Modrow jeszcze swoją hodowlę owiec, gdzie uwydatniły się dobre wyniki krzyżowania macior kaszubskich z trykami francuskimi.

Po zwiedzeniu kilku jeszcze poletek doświadczalnych na plonność żyta i grochu wycieczka udała się do warzywnika, gdzie ogrodowy dominialny p. Dąbrowski przedstawił nam swoje cuda w postaciach najrozmaitszych odmian kalafiorów, kapust, ogórków, pomidorów, truskawek i innych lukalicznych roślin, w którym to dziale ogrodnictwa ujawnił się jako mistrz niemały, natomiast w dziale flory pięknej, tj. kwiaciarstwie, nie posiada bodaj dosyć szczęsnej ręki, chociaż nie można negować dobrej woli p. Dąbrowskiego. Przy lustrowaniu każdego działu dawał p. ogrodowy odnośne objaśnienia co do hodowli i pielęgnacji poszczególnych warzyw i kwiatów, nie ominął też przytoczyć różnych szkodników i chorób oraz sposobu zwalczania ich. Ogrody owocowe przedstawiają się dodatnio, natomiast park dworski wprost wspaniale. Przy zakończeniu tej lustracji wspomniał p. Modrow, że wycieczka winna była odbyć się o 2 do 3 tygodnie później, gdzie możnaby było obserwować dokładniej wszystkie te dodatnie lub ujemne skutki poruszonych dziś zagadnień na poszczególnych objektach i zapraszał na ponowne zwiedzenie swej majętności w okresie przedżniwnym. Prezes p. Piotrowski podziękował życzliwemu gospodarzowi w serdecznych słowach w imieniu wycieczkowiczów za gościnne przyjęcie, podjętą fatygę, pouczające wykłady i objaśnienia w poruszonych dziedzinach życia rolniczego i rozwiązał wycieczkę. W ukoronowaniu swej przychylności dokonał p. Modrow jeszcze osobiście wspólnego zdjęcia fotograficznego uczestników wycieczki, za co mu specjalnie podziękowano.

Wycieczka była w najwyższym stopniu pouczającą lekcją dla zastępów naszej młodzieży rolniczej i przyczyni się bez wątpienia do intensywniejszych starań w celu podniesienia stanu warsztatów pracy wycieczkowców, a z tym i polepszenia swego późniejszego bytu.

Jeden z wycieczkowców.

Jak należy postępować z mlekiem w lecie?

Większe gospodarstwa używają do chłodzenia mleka specjalnych chłodników, na które małe gospodarstwa pozwolić sobie nie mogą. Dlatego też postępować trzeba w inny sposób. Wstawić należy konew do cebra z wodą, możliwie jak najzimniej-

ŚWIAT KOBIECY.

Jarzyny podstawą letnich jadłopisów.

Jarzyn w kuchni polskiej używa się za mało — zawsze się je traktuje jako dodatek do mięsa, nie jako samoistne pożywienie. Tymczasem jarzyny powinny stanowić jeden z codziennych, głównych posiłków, a mniej mielibyśmy podagryków i artretyków i innych cierpiących na złą przemianę materii. Niestety, jarzyny wykwintniejsze są u nas zbyt drogie w przeciwieństwie do innych krajów. Włosi odżywiają się prawie samymi jarzynami, sałatami i produktami mącznymi z minimalnym dodatkiem tłuszczów — najczęściej roślinnych — a są silni i zdrowi.

Jeżeli nie możemy odrazu przejść na odżywianie jarskie, dobrze zrobimy, wprowadzając jak najwięcej jarzyn do naszej kuchni, zmniejszając stopniowo ilość spożywanego mięsa. Obecnie kuchnia francuska stała się prawie wyłącznie jarska, gdyż składa się z jarzyn, mąki, jaj i nabiału.

Ogromną w niej rolę odgrywają surowe owoce i zielone sałaty, różne selery i cebula, zjadane na surowo gwoli wprowadzenia do organizmu jak największej ilości witamin, ginących przed wpływem gotowania. 60 gramami mięsa lub ryby Francuz się zadowoli.

Jarzyny, przygotowane na obiad, należy najpierw dobrze oczyścić i wypłókać szybko w kilku wodach.

Nie trzeba przetrzymywać w wodzie obranych jarzyn, jak marchew, pasternak, selery, pietruszka itd., bo rozpuszczają w niej cukier i mineralne sole, przez co tracą jarzyny na smaku i wartości odżywczej. Należy od razu gotować. Posiekanych jarzyn nie myje się już wcale, powinno się je obmyć przed obieraniem.

Najsmaczniejsze są jarzyny, gotowane na parze i polane następnie masłem i bułeczką, wtedy nie tracą swych składników odżywczych. Jarzyny takie podaje się zawsze z garniturem mięsnym lub mącznym: z opiekankami, grzankami, jajami, sznyclami.

Jarzyny są smaczne, gdy są w miarę ugotowane. Mniemanie, że rozgotowane jarzyny są strawniejsze, jest mylne, tracą one tylko przez rozgotowanie witaminy, smak i dobry wygląd. Obgotowanie jarzyn czyli blanżerowanie nie jest warunkiem nowszej higieny. Obgotowuje się i odcedza z wody tylko mniej szlachetne gatunki, które zawierają zbyt wiele goryczy, jak rzepa, rzodkiewka, niekiedy kapusta, szparagi i szpinak. Solić należy jarzyny po ugotowaniu i bardzo ostrożnie, lepiej nie dosolić. Dodatek cukru np. do marchwi, kalarepy, kalafiorów i szparagów podnosi ich naturalny smak, który tracą jarzyny w gotowaniu.

Ugotowanych jarzyn nie przetrzymywać też w wodzie, w której rozpuszczają się najsmaczniejsze składniki odżywcze. Gdy nie można zaraz podać ich na stół, wyłożyć lepiej na talerz, a przed podaniem odgrzać w tej samej wrzącej wodzie, w której gotowały się. Jarzynowej wody nie marnować, lecz użyć na podlanie do sosów i zup. W sosie gotuje się zawsze pokrajane jarzyny, np. marchew, kalarepę, które dusi się wpierw z masłem i dodatk. wody i cukru, gdy dochodzą, oprósza się je mąką albo dodaje białą zasmażkę. Dodatek mąki powinien być nieznaczny, gęsto zaprawiane jarzyny nie są pożywne i smaczne. Smak różnych jarzyn podnosi dodatek koperku, pietruszki lub szczypiorku, ale zachować trzeba umiar, aby zbyt dużo tego dodatku nie popsuło smaku samej jarzyny. Liściaste jarzyny i kalafiory płócze się szybko przed gotowaniem w gorącej wodzie, przy czym wypłyną z nich wszelkie muszki, gąsienice i ślimaki. Opłókać także można w wodzie z octem, odniesie to ten sam skutek.

Co modne

...kolorowe kamizelki bez rękawów do ciemnych kostiumów,

...plisowane fartuszki na lekkich sukniach popołudniowych, plisowane całe suknie lekkie, bluzki, peleryni itd.

...koronki cienkie na bluzki eleganckie i toaletty wieczorowe, koronki wełniane na płaszcze i kostiumy popołudniowe, bolerka,

...krótkie bolerka lub żakieciki, bogato ozdobione haftem wełn., jedw., metalowymi nićmi, dżetami lub sutaszem,

...bluzki, suknie bez rękawów, do tego gładkie płaszczyki,

...bluzki z jedwabnego trykotu w różne paski,

...płaszcze, kostiumy i suknie przybierane paspelkami odmiennej barwy,

...suknie z gładkich tkanin, przybierane koronką deseniową, a wzorzyste gładką,

...guziki często jako jedyne przybranie,

...krótkie rękawiczki,

...szaliki jedwabne i szyfonowe.



Bardzo modny, a elegancki żakiecik jasny, zahaftowany cały grubym ciemnym sutaszem w fantazyjne arabeski.

szą, dodając do niej jeszcze lodu. Do tej konwi wlewamy mleko przez sito, przy tym należy je mieszać często w konwi zupełnie czystym mieszadłem, celem równomiernego schłodzenia. Czynności tej nie wolno wykonywać w oborze, lecz w izbie o czystym i chłodnym powietrzu, względnie na dworze w bliskości studni, by można wodę częściej zmieniać. Nie należy trzymać mleka w bliskości przedmiotów, wydzielających ostrą lub nieprzyjemną woń, gdyż mleko, zwłaszcza ciepłe, wchłania w siebie bardzo szybko wszelkie zapachy ze swego otoczenia. Naczynia, które używamy do mleka, powinny być utrzymane w czystości, co osiągnie się najłatwiej, myjąc je jak najczęściej sodą i wapnem.

Do mleczarni należy dostawiać mleko wczesnym rankiem, gdy jest jeszcze chłodno. Gdy mamy z mlekiem odbyć dłuższą drogę, należy je przykryć mokrą płachtą. Odwożący mleko powinien tę płachtę zlewać od czasu do czasu wodą, dla utrzymania wilgoci. Konwie muszą być szczelnie wypełnione mlekiem. O ile w konwi jest wolna przestrzeń, mleko uderza o ściany konwi, powodując zmaślenie, a następnie przy powtórnym cedzeniu mleka w mleczarni kuleczki tłuszczowe pozostają na sicie, a mleko przyjęte przez mleczarnię posiada już mniejszą zawartość tłuszczu, co naraża producenta na stratę.

Najlepszy sposób pasienia krów.

Większość gospodarzy wypędza swe bydło, przy czym ma z tym najrozmaitsze kłopoty.

Dawniej, kiedy pastwisk było pod dostatkiem, pasanie stosunkowo nie wielkie ilości bydła sposobem wolnym nie nastręczało trudności.

Dziś jednak bydła jest więcej, a pastwisk stosunkowo znacznie mniej. Musimy więc stanowczo zastanowić się nad kwestią zmiany sposobu pasania bydła. Poza tym gospodarzowi coraz trudniej utrzymać pastwiska.

We wolnej pasionce, na niewielkich skrawkach pola, narażeni jesteśmy prócz tego na wiele szkód materialnych przez to, że bydło często wpada na sąsiednie obsiane grunta i robi szkodę.

Otóż wszystkiego można uniknąć przez wprowadzenie racjonalnego sposobu pasania bydła systemem palikowania.

Wystarczy mieć na jedną krowę kilka metrów powroza (linki) albo cienkiego łańcucha oraz po jednym kołku drewnianym z twardego drzewa, który się będzie w ziemię wbijało.

Każda sztuka bydła musi być tak przywiązana, aby przy obchodzeniu w koło na długość sznura jedna z drugą się nie stykała, bo w przeciwnym razie może wyniknąć niepokój, bodzenie, a nawet zerwanie się z uwięzi.

System pasania, zwany palikowaniem, a u nas obdzowaniem, rozpowszechniony wielce w Danii, okazał się doskonały przede wszystkim dla drobnych rolników.

Przede wszystkim przy palikowaniu odpada stały nadzór (pastuch), wyklucza się wszelkie szkody na polach sąsiednich, a co najważniejsze ten sposób pasania jest najoszczędniejszy. Natomiast całkiem zastąpić pasanie bydła karmą zadawaną na żłób nie możemy, aby nie pozbawić zwierząt uzdrawiającego słońca, powietrza i ruchu.

Pasza zielona i sól.

Od maja do października głównym pożywieniem zwierząt powinna być pasza zielona. Rośliny te możemy spasać na pastwisku albo używać do żywienia stajennego jako zielonki. Na zielonki nadają się: koniczyna, lucerna, trawa, żyto zielone, wyka, seradela, koński ząb i chwasty. Zielonki ścinać należy codziennie, bo wtedy nie wywołują wzdęcia.

Dla bydła najodpowiedniejsze są zielonki w czasie kwitnięcia, dla prosiąt — zielonki przed kwitnięciem. Starsze, prawie dojrzałe zielonki, najlepiej skarmiać końmi. Jeżeli jednak konie ciężko pracują, należy dodawać im do zielonek paszę treściwą.

Chcąc, żeby inwentarz mógł w zupełności wyzyskać wszystkie pożywne składniki zielonek, trzeba koniecznie dodawać każdej sztuce odpowiednią ilość soli kuchennej (najlepiej sól tak zwaną bydlęcą, używaną do konserwowania siana i koniczyny). Sól, dodana do paszy, pomaga do jej należytego strawienia i uodparnia organizm zwierzęcia na rozmaite choroby.

Praca Pomorskiej Izby Rolniczej nad podniesieniem gospodarstw osadniczych.

W dniu 3 czerwca 1937 r. odbyło się w Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu posiedzenie Komisji Organizacji Gospodarstw Małych.

W zastępstwie nieobecnego prezesa p. senatora A. Serożyńskiego przewodniczył obradom p. prezes F. Rząsa. W obradach Komisji wzięli udział oprócz członków Komisji radca Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. inż. Bacia oraz przedstawiciele Izby Rolniczej z p. prezesem Donimirskim na czele.

Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Izby Rolniczej na odcinku organizacji gospodarstw małych, wyrażając się z uznaniem o rezultatach, jakie wydaje opieka nad zagospodarowywaniem się osadników, sprawowana przez instruktorów.

Poza tym przyjęto do zatwierdzającej wiadomości plan pracy na rok 1937|38 oraz zatwierdzono regulamin dla kół fachowych organizacji gospodarstw małych, jakie mają powstać przy Towarzystwach Rolniczych Powiatowych.

Obradowano nad b. ważnym zagadnieniem, związanym z projektowaną ustawą rządową, dotyczącą minimum obszaru, poza który gospodarstwa rolne nie będą mogły być dzielone.

W sprawie badania organizacji gospodarstw małorolnych przy pomocy rachunkowości.

Za przykładem lat ubiegłych Pomorska Izba Rolnicza również w roku bieżącym przyjmie pewną ilość drobnych gospodarstw do bezpłatnej rachunkowości drogą prowadzenia odpowiednich zapisków w gospodarstwach według wskazówek dojeżdżających urzędników. Pierwszeństwo Izba rezerwuje dla rolników z powiatów: tczewskiego starogardzkiego, chełmińskiego, brodnickiego, sępoleńskiego, tucholskiego i toruńskiego.

Ponieważ termin zapoczątkowania ksiąg upływa z dniem 1 lipca rb., przeto zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Izby (Toruń, Sienkiewicza 10) niezwłocznie.

Kandydatów obowiązują następujące warunki: 1. powierzchnia nie może przekraczać 30 ha., 2. warsztat rolny winien być normalnie zagospodarowany, 3. las nie może przekraczać 20 proc. całej powierzchni; 4. nie nadają się do badań gospodarstwa, których właściciele oddają się większym przedsiębiorstwom ubocznym (np. oberże, młyny, kupiectwo, większe rzemiosło itp.); 5. wreszcie nie nadają się do badań gospodarstwa dzierżawione lub będące pod nadzorem sądowym.

Zgłoszenia winny zawierać następujące dane: 1. imię i nazwisko; 2. adres: wieś, gmina, powiat, poczta, stacja kolejowa i odległość od gospodarstwa; 3. ogólny obszar w hektarach i szczegółowo: ornego, łąk, sadu, pastwisk, gruntów leśnych, nieużytków itp. Pomorska Izba Rolnicza.

Z życia Kół Gospodyń Wiejskich

Małe Bałówki W czasie od 19—20 maja br., w Kole Gospodyń Wiejskich w Małych Bałówkach odbył się kurs serowarstwa, prowadzony przez Instruktorkę powiatową p. Karolczykównę. W kursie brało udział 13 członkiń. Mimo wielu prac, których latem gospodyni wiejskiej nie brakuje, członkinie chodziły na kurs chętnie, wierząc, że tak, jak z poprzednich kursów, tak i teraz skorzystają wiele.

Okazała wystawa, którą urządzono na zakończenie kursu, wykazała, że na kursie nie próżnowano, zrobiono domowym sposobem 10 gatunków sera, który po zbadaniu przez komisję okazał się smaczny i tani.

Wystawę zwiedzili p. gen. Waraksiewiczowa z Tylic, p. Starosta mgr. Kowalski, rodziny członkiń i członkinie Koła. Wspólna fotografia zakończyła wystawę.

Przy wspólnym podwieczorku, w którym wzięli udział nasi dostojni Goście, prezeska p. Michalska informowała p. Starostę o pracy w Kole, następnie w imieniu członkiń podziękowała za życzliwą opiekę, jaką p. Starosta otacza naszą organizację.

W odpowiedzi p. Starosta zachęcał członkinie Koła do wspólnej pracy, nadmieniając, że nie powinny się zrażać trudnościami oraz brakiem zrozumienia ze strony tych, którzy z pracą Kół Gospodyń mało lub wcale się nie stykają. Pani gen. Waraksiewiczowa ze swej strony wyraziła radość z wyników pracy Koła w Małych Bałówkach, które pod kierunkiem dzielnej prezeski — p. Michalskiej oraz chętnych członkiń rozwija się, pracując zgodnie wspólnymi siłami. Po odjeździe miłych gości, których żegnano z wielką serdecznością bawiono się ochoczo w gościnnym domu pp. Michalskich.

Przed rozejściem się do domów odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Kobiety kubańskie.

Kubę znamy przeważnie z filmu i płyt. Kobiety od niedawna biorą tam z zapałem udział w życiu społecznym. Bardzo dużo kobiet posiada doktorat, są adwokatkami, a 2 nawet dyplomatkami. Od 30 lat, t. zn. od wybuchu rewolucji, panny z najlepszych domów zarabiają na życie. Wieśniaczka kubańska jest również „uświadomiona”, jak robotnica fabryczna. Jeździ, często do miasta autobusem, chodzi do kina i klubów kobiecych. Wielkim powodzeniem cieszy się wśród Kubanek szermierka. Kobiety wydają swój dziennik, mają świetnie zorganizowane szkoły pielęgniarek, „rządzą” szpitalami i przytułkami.

Niedawno utworzono armię kobiecą na Kubie. Jest to organizacja, mająca na celu przysposobienie wojskowe kobiet. Podczas wojny pełnić będą czynności w biurach i radiostacjach.

W życiu rodzinnym na Kubie panuje od pewnego czasu rozprzężenie — dzięki agitacji komunistycznej. Dzisiaj każda Kubanka może w 2 dniach uzyskać rozwód, a mężatka ma prawo rozporządzać majątkiem bez porozumienia z mężem. Jedynie okres narzeczeństwa zachował swój staroświecki charakter. Kilkonastoletnie panny na wydaniu wiodą egzystencję niemal klasztorną. Jedynie przez zakratowane okna balkonu mogą słuchać oświadczyn kawalerów. O wyborze męża decyduje rodzina i stare ciotki. Ale gdy się wyrwie Kubanka z rodzinnego domu, staje się zaciekłą emancypantką.



Na Kubie utworzono wojskowy oddział honorowy, składający się wyłącznie z kobiet. Na zdjęciu widzimy ten kobiecy korpus pomocniczy, tworzący szpaler podczas defilady armji kubańskiej w Hawanie na tle rządowego gmachu.

Przepisy gospodarskie.

Najzdrowsza jarzyna.

Szpinak to jarzyna najbogatsza w cenne dla organizmu ludzkiego składniki: sole mineralne i żelazo, to też przyczynia się do silniejszego wzrostu, do wzbogacenia krwi w czerwone białka, np. po chorobach daje siłę i energię oraz ma dobroczynny wpływ na nerki. Szpinak b. wskazany jest temu, kto cierpi na brak kwasu żołądkowego. Wtedy budzi się apetyt, poprawia się trawienie. Szpinak zaleca się też w wypadkach niedokrwistości, blednicy, artretyzmu i dla osób starszych. Sok, wyciskany z surowego szpinaku, daje się dzieciom, a nawet niemowlętom.

Szpinak więc zasługuje na najczęstsze uwzględnianie w naszej kuchni, gdyż daje się przyrządzić w wieloraki sposób. Przeważnie używamy szpinaku tylko jako dodatku do mięs. Tymczasem można z niego zrobić i samodzielne potrawy, które urozmaicą nasz jadłospis

Najzdrowszy jest szpinak, podany na surowo jako sałata. Posiekany szpinak podaje się z oliwą, zaciśnięty cytryną.

Przyrządzając szpinak na gotowaną potrawę, obrany, opłukany rzucić na osoloną wrzącą wodę. gotować 5 minut odcedzić, siekać grubo lub zostawić cały. Łyżkę mąki z łyżką masła zasmażyć, włożyć szpinak, zalać śmietaną lub rosołem — dusić.

Niektórzy nie lubią mdłego smaku szpinaku, dla tych polecić można dodatek w ilości 1|3 młodych liści szczawiu. Potrawę zaprawić kwaśną śmietaną.

Ugotowany szpinak i przyprawiony solą, muszkatem itp. podaje się jako farsz do naleśników, do jaj sadzonych, kotletów, ryżu lub kaszy ugotowanej na sypko lub z jajami twardymi drobno siekanymi

Zupa z szpinaku.

250 g. szpinaku ugotować, przetrzeć przez sito, podsmażyć z łyżką masła lub mąki, rozprowadzić rosołem, podprawić żółkiem i łyżką śmietany. Dodać trochę soli, cukru, parę kropel cytr. soku. Dodatek: ryż na sypko.

Szpinakowe omlety.

Usiekany po ugotowaniu szpinak (250 gr) miesza się z utartymi poprzednio 3 żółtkami, 2 łyżkami mleka, 1 łyżką tartej bułki i pianą z białek. Z tego ciasta wypieka się z obu stron małe omlety, smaruje duszonym móżdżkiem lub jajecznicą i podaje gorące z ziemniakami.

Szpinak z tartym serem.

Szpinak pokrajać jak makaron, dusić i zmieszać z sosem, przyrządzonym z trochę kwaśnej śmietany, soku cytr. i łyżki stoł. tartego sera.

Szpinak po angielsku.

Obrany szpinak rzuca się na wrzącą wodę i gotuje aż zmięknie. Wyrzucony na durszlak, oblewa się zimną wodą z wszystkich stron, aby nie zżółkł. Posiekany drobno daje się do rondelka, w którym zagotowano łyżkę świeżego masła, solić do smaku i zaprawić pół ząbkiem roztartego czosnku. Szpinak ten podaje się z grzankami lub krokietami z ziemniaków.

Kostium kąpielowy

będzie jak nowy, jeśli się go ostrożnie wkłada i zdejmuje. Przede wszystkim należy trykot po każdym użyciu płókać w czystej wodzie, zanim się suszy. W przeciwnym razie wełna się „sfilcuje”.

Przy bolesnych ukłuciach owadów

skuteczne są okłady z wody glinkowej lub 45 proc. alkoholu Nabrzęknięcia zginą, jeśli amoniakiem pomacza się miejsca ukąszone. Po użyciu wody glinkowej wrażliwą skórę natrzeć wazeliną.